

Z TRADYCJI MNISZEJ

15

ANSELM GRÜN OSB

DROGA PUSTYNI

ANSELM GRÜN OSB

DROGA PUSTYNI

KIEROWNICTWO DUCHOWE W APOFTEGMATACH

Przekład

PIOTR WŁODYGA OSB



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Tytuł oryginału: Geistliche Begleitung bei den
Wüstenvätern, Vier-Türme-
Verlag, Münsterschwarzach 1991,
Münsterschwarzacher Kleinschriften 67*

Redaktor tomu:

O. KONRAD MAŁYS OSB

Opracowanie graficzne:

JAN NIEĆ

Imprimatur: Kuria Metropolitalna

L. L.1427/96, Kraków, dnia 5.06.1996 r.

† Kazimierz Nycz, wikariusz generalny

Ks. Kazimierz Moskała, notariusz

O. Augustyn Jankowski OSB, cenzor

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów

Kraków, dnia 7.08.2019 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie IV – Kraków 2019

ISSN 0867-7050

ISBN 978-83-7354-921-0

© Copyright by Vier-Türme-Verlag, Münsterschwarzach

© Copyright for the Polish translation by Tyniec

Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. + 48 (12) 688-52-90; tel./fax + 48 (12) 688-52-91

e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
I. FENOMEN	11
II. WYMAGANIA WOBEC KIEROWNIKA DUCHOWEGO.....	15
III. SZTUKA KIEROWNICTWA DUCHOWEGO.....	37
1. Konkretna rada	38
2. Pociecha i zachęta.....	47
3. Modlitwa błagalna i solidarność	59
4. Odpowiedź przez symboliczny gest.....	64
5. „Nie pozbawiać decyzji”	67
6. Odmowa rady	72
7. Troskliwie doprowadzać do prawdy	76
8. <i>Diakrisis</i> – czyli dar rozeznawania	83
9. „Dopuszczać uczucia i potrzeby”	86
10. Odpowiedź przez <i>koan</i>	93
11. Kierownictwo drogą okrężną.....	95
12. Duchowe kierownictwo przez kobiety.....	98
IV. METODY UZDRAWIANIA DUCHOWYCH ZRANIENÍ I KRYZYSÓW	103
1. Uzdrawianie życiowych zranień	104

2. Obchodzenie się z namiętnościami	113
a. Metoda „zaprzeczenia słowem”	118
b. Dialog z myślami	121
c. Walka z namiętnościami.....	127
3. Kontemplacja jako droga na inną płaszczyznę	130
ZAKOŃCZENIE.....	141

WSTĘP

Kierownictwo duchowe stało się ostatnich latach zasadniczym tematem w dziedzinie życia duchowego. Organizowane są kursy poświęcone temu zagadnieniu. Tej sztuki po prostu się „uczy”. Wiele osób poszukuje kierownika duchowego na swojej duchowej drodze. Zadania kierownika czy mistrza duchowego zostały zanalizowane i rozwinięte w ramach ignacjańskich ćwiczeń duchowych.

U św. Ignacego nacisk spoczywa na konkretnym rozeznaniu woli Bożej. Dąży on do wypracowania u osoby prowadzonej wrażliwości na najdelikatniejsze poruszenia duszy i przejawy działania łaski, a przez to do otwarcia na wypełnianie woli Bożej. Św. Ignacy pyta o konkretne powołanie człowieka w jego konkretnym otoczeniu. Powołanie jest przez niego odbierane zawsze jako wezwanie do czynu.

Mnisi starożytni rzadziej pytają o wolę Bożą czy o naszą odpowiedzialność za świat. Interesuje ich raczej pytanie: *Co czynić, żeby*

się zbawić? Takie pytanie może brzmieć nieco egoistycznie, ale w rzeczywistości stawia ono wobec poszukiwania sensu ludzkiej egzystencji – Jak mogę być naprawdę człowiekiem, jak mogę stać się takim, jakim stworzył mnie Bóg?

Św. Ignacy przedstawia odbywającemu rekolekcje sceny z życia Jezusa. Rozważając je rekolektant wchodzi w dialog z Bogiem. Dla mnichów natomiast życie Jezusa odgrywa rolę jakby o wiele mniejszą. Naturalnie, Biblia u nich jest zawsze jakoś obecna, choćby dzięki temu, że nierzadko znają ją w całości na pamięć. Jednak w radach, jakich udzielają proszącym, prawie w ogóle się ona nie pojawia. Mnisi natomiast bardzo często proponują ćwiczenia, których zadaniem jest zapoczątkowanie w poszukującym procesie samopoznania, konfrontacji z prawdą i przedstawiania Bogu wszystkich myśli i uczuć. Niektórzy z pewnym żalem stwierdzają, że kierownictwo duchowe starożytnych mnichów jest *sui generis* mało chrześcijańskie, że odwołuje się ono tylko do religijnych i ludzkich zasad ogólnych¹. Ale dzisiaj ta właśnie

¹ Nie jest to zarzut słuszny – por., co mówi Ewagriusz, niżej s. 28 (przyp. wyd.).

szerokość może fascynować. Monastycyzm jest jakimś ogólnoludzkim fenomenem, obecnym we wszystkich religiach i kulturach. Mnisi chrześcijańscy budują swe życie na Biblii, a duchowe kierownictwo jest dla nich naśladowaniem Chrystusa – duchowego Ojca, Pasterza i Nauczyciela, *Paidagogosa* (Klemens z Aleksandrii).

W tej książce chcemy pytać Ojców Pustyni, jak rozumieli oni swoje zadania mistrzów duchowych i jak praktykowali kierownictwo duchowe. Nie stawiamy sobie za zadanie systematycznego wykładu, ale raczej chcemy przedstawić na podstawie kilku apoftegmatów, jak Ojcowie odpowiadali na pytania i prośby, jak traktowali duchowe zranienia ludzi pytających. Przedstawimy metody ukazujące nieco ducha monastycznego, jednak bez dążenia do systematyzacji.

I. FENOMEN

Kierownictwo duchowe pojawia się już wśród filozofów greckich. Sokratesa uważano za przewodnika dusz, a nawet za „mistrza życia wewnętrznego”. Upowszechniło się ono jednak przede wszystkim wśród Stoików. Plutarch, Epiktet czy Seneka są nie tylko nauczycielami, ale także w pewnym sensie spowiednikami czy przewodnikami duchowymi. Dążą do wprowadzenia ludzi na szczyty życia moralnego nie tylko przez naukę, ale też przez własny przykład. Kierownictwo duchowe greckich filozofów jest raczej formą kierownictwa moralnego, niż tym, co dzisiaj rozumiemy pod tym określeniem. Sokrates chce być nie tylko nauczycielem, ale i przewodnikiem w drodze na szczyty życia moralnego².

W monastycyzmie starożytnym kierownictwo duchowe jest rozpowszechnio-

² *Direction Spirituelle*, [w:] *Dictionnaire de Spiritualité* III, Paris 1957, s. 1002–1214.

ne bardzo szeroko. Każdy młody mnich jest związany ze swym duchowym ojcem, któremu przedstawia otwarcie swoje myśli i uczucia oraz któremu okazuje absolutne posłuszeństwo. Mnisi te działania chętniej nazywają duchowym ojcostwem niż duchowym kierownictwem. Ojciec duchowy to ktoś więcej niż wychowawca czy „kierownik”, więcej niż żydowski rabbi czy uczo-ny w Piśmie. Jego ojcostwo zakorzenione jest w ojcostwie Boga. Ojcem staje się ten, kto oddał siebie i swe życie innym. W sensie absolutnym Ojcem jest tylko Bóg. Od Niego Chrystus otrzymał swoje ojcostwo dla nas. Ojciec duchowy zaś winien naśladować Chrystusa jako naszego Ojca:

Skoro więc jesteście ojcami, naśladowajcie Ojca – Chrystusa i karmijcie nas jęczmiennym chlebem przez naukę o poprawie obyczajów³.

Ewagriusz nazywa Chrystusa nie tylko Ojcem. Chrystus jest dla niego także matką:

³ EWAGRIUSZ Z PONTU, *List 61,1 (Epistulae)* (= List) [w:] *Pisma ascetyczne*, t. 1, tł. K. BIELAWSKI, M. GRZELAK, E. KĘDZIOREK, L. NIEŚCIOR, A. ZIERNICKI, Kraków 2007² (Źródła Monastyczne [=ŹrMon], 18), s. 219.

Jeden i ten sam Chrystus może być określony, w zależności od kontekstu myślowego, zarówno jako „Ojciec”, jak i „Matka”: Jako Ojciec tych, którzy posiadają „ducha synostwa” (Rz 8,15), jako Matka zaś tych, którzy potrzebują jeszcze mleka, a nie stałego pokarmu (Hbr 5,12). Takim Ojcem stał się przecież przemawiający przez Pawła do Efezjan Chrystus (por. Ga 2,20; 2 Kor 13,3), objawiając im tajemnice mądrości, „Matką” zaś dla Koryntian (1 Kor 3,2), pojąc ich mlekiem⁴.

W monastycyzmie obok duchowych ojców spotykamy także duchowe matki, tzw. *Ammy*⁵. Ich duchowe macierzyństwo naśladuje Chrystusa jako matkę. Darzono je identycznym zaufaniem, jak ojców. Także i one mogły prowadzić człowieka w jego drodze do Boga. Ich służba odnosiła się przede wszystkim do kobiet, których psychikę znały lepiej.

⁴ G. BUNGE, *Ojcostwo duchowe*, [w:] *Ewagriusz z Pontu – mistrz życia duchowego*, tł. J. BEDNAREK, A. JASTRZĘBSKI, A. ZIERNICKI, *ŻrMon* 19, 2011², s. 335–434 (= BUNGE), s. 335.

⁵ Termin pochodzenia aramejskiego.